

Dedecius) i upowszechnianie literatury polskiej w Republice Federalnej (K. Dedecius).

W warstwie poznawczej praca — wzięta jako całość — budzi mieszane odczucia. Szereg problemów związanych z normalizacją stosunków polsko-zachodniomemieckich zostało albo całkowicie pominiętych, albo też pokazanych zbyt skrótowo. Być może książce wyszłoby na dobre ograniczenie liczby autorów, a jednocześnie umożliwienie im wypowiedzenia się w bardziej pełny sposób na temat stosunków między Polską a RFN. Z drugiej strony, zawarty w książce materiał informacyjny ma pewną wartość i przybliży znajomość wzajemnych stosunków, zwłaszcza na niższym szczeblu kontaktów. Od strony politycznej, praca napisana jest z pozycji socjaldemokratycznych, z troską o utrzymanie odprężenia w Europie i utrzymanie poprawnych stosunków z Polską. Ogólny jej wydźwięk dobrze chyba oddaje powiedzenie Bendera, iż najgorsze co mogłoby się Polsce przytrafić, to odcięcie jej od państw zachodnich, a najgorsze co mogłaby uczynić Republika Federalna, to udzielić pomocy w izolowaniu Polski na arenie międzynarodowej.

Zbigniew Mazur

ANNA ELISABETH HALLENSLEBEN: *Von der Grünen Liste zur Grünen Partei? Die Entwicklung der Grünen Liste Umweltschutz von ihrer Entstehung in Niedersachsen 1977 bis zur Gründung der Partei DIE GRÜNEN 1980*. Muster-Schmidt Verlag, Göttingen—Zürich 1984, 325 ss.

Autorka omawianej książki nie jest postacią szerzej znaną, ale z notatki na jej temat zamieszczonej na końcu publikacji, wynika, że charakteryzują ją wielodyscyplinarne zainteresowania naukowe (ukończyła kilka fakultetów). To pierwsze wrażenie wydaje się potwierdzać omawiana praca.

Pod względem formalnym nie można dopatrzeć się w niej żadnych błędów czy niedokładności. Autorka bardzo skrupulatnie potraktowała rozważania na interesujący ją temat. Tak więc książka dzieli się na 14 rozdziałów, z których 12 dotyczy zasadniczo treści merytorycznej, a dwa ostatnie stanowią ich źródłowe uzupełnienie. W nich znaleźć można przypisy, tablice, tabele, mapy, spis literatury oraz załącznik z wybranymi materiałami. Z wielką łatwością śledzić można tok myśli autorki i dochodzić do źródła tez i twierdzeń przez nią stawianych dzięki rzetelnemu ich opisaniu za pomocą odsyłaczy, tabel, a nawet licznych schematycznych mapek. Trudną do przecenienia wartość, szczególnie dla czytelnika spoza Republiki Federalnej Niemiec (a więc o ograniczonym dostępie do źródeł), przedstawiają materiały zamykające książkę, a stanowiące załącznik do niej. Są to w sumie 143 strony najrozmaitszych tekstów: od programu Partii Ochrony Środowiska (*Umweltschutzpartei*) z 1977 r. począwszy, poprzez okólniki, ulotki, projekty, mapki, listy otwarte do wyników wyborów europejskich z 1979 oraz programu Zielonych z 1980 roku. W ich świetle wywody autorki nabierają wyrazistości, stają się bardziej konkretne, a jednocześnie bardziej zrozumiałe. Jest to chyba jedyny sposób na oddanie klimatu politycznego, w którym powstawał i rozwijał się ruch ekologiczny, tworzyły się niezliczone inicjatywy obywatelskie itp.; samym opisem — nawet najdokładniejszym — nie można byłoby osiągnąć podobnego efektu. Stąd pomysł ilustracji tekstu odbitkami autentycznych dokumentów ocenić należy bardzo wysoko.

Jest wreszcie praca ta cenna również ze względu na swą objętość; 278 stron tekstu (na ich łączną liczbę 468) stanowi swego rodzaju kompendium wiedzy na wy-

znaczony tytułem temat; opracowanie tego rozległego zagadnienia — jak czytamy w słowie wstępnym do książki — jest owocem studiów nad rozwojem systemu partyjnego w Republice Federalnej Niemiec, prowadzonych na Uniwersytecie w Göttingen.

Skumulowanie zbyt dużej ilości informacji w jednym opracowaniu kryje wszakże w sobie niebezpieczeństwo znużenia czytelnika narzuconą formą encyklopedycznego przekazu wiedzy. Autorka nie zdołała tego niebezpieczeństwa w pełni uniknąć. Dlatego też rozprawy tej nie czyta się łatwo.

Temat pracy jest konsekwencją tezy zawartej pośrednio już w jej podtytule. Jest nim próba wykazania, że kolebką partii Zielonych jest Dolna Saksonia, a bezpośrednią poprzedniczką tej partii — Zielona Lista Ochrony Środowiska Dolnej Saksonii (*Grüne Liste Umweltschutz Niedersachsen — GLU/N*).

Niezależnie od podziału książki na rozdziały, dostrzec można inny, wyznaczony przez główne okresy (fazy) historii *GLU*. Są to: okres I — założycielski, od 1977 r., okres II — konsolidacji partii, od wyborów krajowych w Dolnej Saksonii w 1978 r. do wyborów europejskich 1979 r., oraz okres III — utworzenie partii Zielonych w styczniu 1980 r.

Temu pierwszemu okresowi poświęcone są cztery początkowe rozdziały. Należy uświadomić sobie w tym miejscu w całej pełni złożoność i trudną do ogarnięcia różnorodność grup, inicjatyw, a nawet organizacji (o niedającym się bliżej zdefiniować odcienu politycznym), które dopiero dziś po upływie bez mała sześciu lat, można by jedynie w części, a i to nie bez zastrzeżeń, zakwalifikować do tego ruchu, który uosabia partia Zielonych. Rolę jednoczącą te wszystkie nakierowane na sprawę ochrony środowiska przedsięwzięcia obywateli, wzięła na siebie — zdaniem autorki — dopiero wspomniana Lista Ochrony Środowiska. W przeciwieństwie do Partii Ochrony Środowiska Dolnej Saksonii (*Umweltschutzpartei Niedersachsen — USP/N*), która ograniczała się wyłącznie do „partii protestu”, utworzona z niej *GLU* była ambitniejsza. Chciała stać się partią masową, skupiającą maksymalną ilość żywiłowo w owym czasie organizujących się grup ekologicznych. Autorka wskazuje na kilka przyczyn co najmniej ułatwiających zadanie, jakie postawiła sobie *GLU*. Było to przede wszystkim pozostawienie jej „wolnego pola” przez partie będące u władzy (*etablierte Parteien*). Nie interesowały i nie zajmowały się one skutecznie tym, co niepokoiło „przeciętnego” obywatela. Na masową skalę pustoszone środowisko naturalne, obawa przed niewiadomymi skutkami budowy elektrowni atomowych czy utratą pracy skupiały ludzi wokół organizacji, która swym codziennym działaniem udowodniała, że nie powieła ona pozostałym partiom, nie ogranicza się do sloganów, lecz walczy o to, co obiecuje w swym programie. Rola „bazy” (w dzisiejszym znaczeniu tego pojęcia) była wówczas jeszcze znikoma. Partia działała, i co ważniejsze, rozwijała się dzięki przedsiębiorczości pojedynczych osób. Do nich zalicza autorka w pierwszej kolejności Carla Beddermanna, prawnika, który swoją wiedzę i osobistym zaangażowaniem nadawał rozmach akcjom podejmowanym przez *USP*. W swojej koncepcji nie przewidywał on skupienia wszystkich grup i inicjatyw o charakterze ekologicznym w jednej organizacji, co po przemianowaniu *USP* w *GLU*, i — jako konsekwencji — rozszerzeniu jej celów, zmusiło go do ustąpienia. Został, w pewnym sensie, zastąpiony przez Georga Otto, Gerharda Schöttlera i kilku innych przedstawicieli koncepcji „trzeciej drogi”.

Zestawienie struktury socjalnej *GLU* z tego okresu (ss. 108-113) jest wielce interesujące. Otóż, prawie połowę członków stanowiły osoby nie pracujące zawodowo, a to: gospodynie domowe, studenci i uczniowie. Podobny udział przypadła na urzędników, nauczycieli i rzemieślników. Liczba robotników niewykwalifikowanych była nieznaczna (0,5%). Partia dysponowała zatem znacznym potencjałem

intelektualnym, czemu zawdzięcza w dużej mierze — jak można się domyślać — swe późniejsze sukcesy. Tak wyraźnie określona struktura socjalna tej partii daje jednocześnie odpowiedź na pytanie, dlaczego nie uwzględniała ona w tym okresie interesów pracobiorców.

Wieleś prądów politycznych, pod wpływem których pozostawały grupy ekologiczne, początkowo luźno tylko współpracujące z *GLU*, stawiała tę młodą partię przed poważnymi problemami, co unacznia autorka na przykładzie stosunku *GLU* do Związku Komunistycznego (*Kommunistischer Bund — KB*) i odwrotnie (ss. 92 - 95). *GLU* zachowywała zawsze rezerwę w kontaktach z działaczami wszelkich organizacji komunistycznych, w szczególności lewackich. W kierownictwie *GLU* zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że bliższa współpraca z organizacjami (grupami) o takim charakterze politycznym może ją kosztować utratę sympatyków i potencjalnych wyborców. Z kolei działacze, np. z *KB*, byli do udzielania wsparcia *GLU* (w wyborach, akcjach protestacyjnych itp.) nadzwyczaj skorzy. Skąd się brała ta sympatia *KB* dla ruchu ekologicznego w ogóle, a dla *GLU* w szczególności, tłumaczy jednoznacznie cytata z dokumentu tegoż Związku zamieszczony na s. 92 książki. Związek — jak czytamy w tym dokumencie — działał w myśl ogólnych dyrektyw, nakazujących wykorzystywanie każdej nadarzającej się sposobności dla rozbicia od wewnątrz systemu parlamentarnego RFN. Ruch ekologiczny stanowił wspinał się po temu okazję. Odcięcie się *GLU* (później również Zielonych) od *KB* i organizacji jej pokrewnych, a także innych grup komunizujących, jest w świetle tego dokumentu zrozumiałe.

Jeśli dodać do tego nieustanne tarcia wewnątrz samej *GLU* (czemu trudno się w końcu dziwić, znając wielość i różność organizacji przez nią kumulowanych), których opis przewija się przez całą nieomal książkę, to wybory w Dolnej Saksonii z 1978 r. i ich rezultat nabierają na tym tle innego wyrazu — są sukcesem. *GLU* zdobyła w tych wyborach 3,9% głosów, pozbawiając *FDP* reprezentacji w parlamencie tego kraju RFN.

Wybory krajowe z 1978 r. stanowiły punkt zwrotny w rozwoju *GLU* — po nich zapoczątkowany został okres jej konsolidacji (rozdziały 6 i 7).

Był to — zdaniem autorki — okres coraz wyraźniejszego przechodzenia tej partii na pozycję alternatywy w stosunku do partii będących u władzy. Równocześnie podjęte zostają rozmowy z przedstawicielami innych partii o wzajemnie zbliżonych założeniach polityczno-gospodarczo-społecznych. Okazało się wówczas raz jeszcze, że najtrudniej przekonać do współpracy (co zawsze wiąże się z większymi lub mniejszymi koncesjami) czołowe postaci zainteresowanych stron. Z ramienia Związku Działania Niezależnych Niemców (*Aktionsgemeinschaft Unabhängiger Deutscher — AUD*) należałoby zaliczyć do osób, których osobowość oraz wkład w kształt i profil polityczny reprezentowanych przez nie organizacji był najbardziej znaczący — Augusta Haubleitera i Maxa Winklera, a z Zielonej Akcji Przyszłość (*Grüne Aktion Zukunft — GAZ*) niewątpliwie Herberta Gruhla.

Inspirowane przez *GLU* rozmowy (brały w nich udział oprócz *GLU*, *AUD* i *GAU* także *Grüne Liste Schleswig-Holstein — GLSH* oraz *Freie Internationale Universität — FIU*) załamywały się w międzyczasie wielokrotnie. Zdaniem autorki decydowały o tym względy ideologiczne, niemożność — jak się wydawało w pewnym momencie — wypracowania wspólnego, choćby tymczasowego, programu.

W podsumowaniu wyników fazy konsolidacyjnej autorka stwierdza, że o ostatecznym sukcesie tego przedsięwzięcia polityczno-organizacyjnego zadecydował w końcu czynnik zewnętrzny, jakim były zbliżające się wybory europejskie z 1979 r. Jest to twierdzenie słuszne, gdyż istotnie wspólnie przyjęty program i statut (17/18 III 1979 r. we Frankfurcie) wydają się być, przynajmniej dla niektórych z tych

organizacji, w innych warunkach w zasadzie nie do przyjęcia i oznaczały z ich strony duże ustępstwa. Zdobycie się na nie jest świadectwem mądrości politycznej i dalekowzroczności osób za nie odpowiedzialnych. Jedność zwiększała zdecydowanie prawdopodobieństwo uzyskania większej liczby głosów w wyborach, co miało przysporzyć sporych sum otrzymywanych od państwa z tytułu zwrotu nakładów poniesionych w kampanii wyborczej. Kwoty te rzeczywiście wpłynęły do kasy partyjnej i posłużyły do wzmocnienia jej techniczno-organizacyjnej bazy.

Nowa organizacja powołana do życia we Frankfurcie otrzymała nazwę Pozostałe Zrzeszenie Polityczne Zieloni (*Die Sonstige Politische Vereinigung SPV/Die Grünen*). Do wąskiego zarządu wybrani zostali: Herbert Gruhl (GAZ), August Haubleiter (AUD) i Helmut Neddermeyer (GLU).

Trzy fakty wymagają w tym miejscu szczególnego podkreślenia: 1) po raz pierwszy utworzono organizację ekologiczną obejmującą zasięgiem swego oddziaływania całą Republikę Federalną; 2) kompromis programowy, na który zdobyły się poszczególne partie był przełomowy i decydujący o wspólnym działaniu w kierunku trwałego zjednoczenia; 3) nowa organizacja nosiła już w swej nazwie określenie „zieloni”, a filary programu stanowiły zasady: ekologiczna, demokracji w bazie, socjalna i wolność od przemocy (*ökologisch, basisdemokratisch, sozial und gewaltfrei*).

Bardzo interesująco napisany został ostatni fragment dysertacji. Jest on konsekwencją wywodów snutych przez autorkę w częściach poprzednich, opisem zdarzeń bezpośrednio poprzedzających wyłonienie się nowej partii federalnej — Zielonych.

Bodziec finansowy oraz programowy i organizacyjny, jakim był wspólny udział w wyborach, zaowocował nadzwyczaj szybko, aczkolwiek nie obeszło się bez późniejszych rozdźwięków i sporów. Dotyczyły one początkowo spraw personalnych i utrudniały skoncentrowanie się na problemie dla partii w tym stadium jej rozwoju najważniejszym, a zaniechanym przed wyborami europejskimi. Gra toczyła się o luźno funkcjonujące listy alternatywne i listy kolorowe. Nowa (*in spe*) partia chciała je koniecznie pozyskać (tzn. wchłonąć) i w tym celu przeprowadzano niezliczone rozmowy, organizowano wspólne seminaria i inne podobne spotkania. W ich (pomyślnym) rezultacie 12/13 stycznia 1980 r. na zjeździe delegatów w Karlsruhe postanowiono o powołaniu partii Zielonych. Dyskusje nad jej kształtem toczyły się i właściwie toczą się do dnia dzisiejszego. W niedomaganiach organizacyjnych, ciągłych sporach, a nade wszystko w fakcie zmiany charakteru partii — z partii protestu (GLU) w partię masową — alternatywną dla partii rządzących (Zieloni), co wiązało się z utratą dużej liczby jej potencjalnych wyborców, upatruje autorka główną przyczynę niepowodzenia w wyborach do Parlamentu Federalnego w 1980 r. Końcowe wnioski autorki oraz jej własna charakterystyka stosunku partii rządzących do partii ekologicznej zamykają tę ściśle politologiczną rozprawę naukową. Po jej przeczytaniu narzucają się wszakże i uwagi krytyczne. W słowie wstępnym autorka zaznaczyła wyraźnie przedmiot swoich badań i dociekań naukowych. Z geograficznej perspektywy ograniczał on się do Dolnej Saksonii. Wszelako skutki rozwoju partii ekologicznych tego kraju RFN były na tyle znaczące dla całej Republiki Federalnej (w Dolnej Saksonii przecież — zgodnie z tezą pracy — narodziła się partia Zielonych), że fakt ten implikuje w sobie konieczność szerszego spojrzenia na cały ruch ekologiczny, nakreślenia chociażby na marginesie stopnia zaawansowania i stanu rozwoju tego ruchu (wzgl. partii) właśnie poza granicami Dolnej Saksonii; ukazania, czym zajmowali się i do czego zmierzali działacze ekologiczni pozostałych krajów. Tego w recenzowanej pracy, niestety, nie ma. Można nabrać w takim razie mylnego wrażenia, że poza Dolną Saksonią ist-

niały co najwyżej pojedyncze listy alternatywne (bądź „kolorowe”), a pojawienie się działaczy rangi Petry Kelly, Otto Schilly’ego i innych, zaliczanych do czołówki Zielonych, stanowić będą dla czytelnika zaskoczenie nie dające się wyjaśnić w oparciu o czytany tekst. Jeden podrozdział albo nawet tabelka rozwiałyby tę niejasność.

Druga uwaga jawi się na kanwie rozdziału zatytułowanego *Dyskusja wokół systemu rotacyjnego* (ss. 191-195). Rozdział ten mógłby być znakomitym pretekstem dla scharakteryzowania kwestii prawniczych towarzyszących ruchowi ekologicznemu. Autorka znalazła miejsce dla poruszenia problemów społecznych, historycznych, a pominęła zupełnie zagadnienie do dnia dzisiejszego kluczowe dla partii ekologicznej, jakim jest stosunek tego ruchu (a następnie partii) do prawa i jakie jest jego miejsce w systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec. Nawet w cytowanym wyżej rozdziale odpowiedzi na te pytania nie znalazły miejsca.

Te uwagi nie obniżają w żadnym razie ogólnej oceny pracy Anny Hallensleben. Jej książka jest opracowaniem wartościowym, przebogatym źródłem informacji na temat ruchu ekologicznego Dolnej Saksonii, a badacza zajmującego się tą lub zblizowaną problematyką dodatkowo zainteresować powinien, wypełniający 11 stron, wykaz literatury z tej dziedziny.

Aleksander Fonfara

INGO VON MÜNCH: *Völkerrecht in programmierter Form*. Berlin—New York 1982, 484 ss.

Recenzowanie podręcznika akademickiego jest zadaniem bardzo trudnym. Wymaga ono bowiem wzięcia pod uwagę nie tylko wykładu doktrynalnego (pod kątem ewentualnej polemiki z poglądami autora), lecz także oceny opracowania z punktu widzenia spełnianej przez nie funkcji — zaznajomienia studentów z daną dziedziną prawa, tak z prawem materialnym, jak i metodologią. Efektywność podręcznika można zaś ocenić tylko wtedy, gdy ma się styczność ze studentami korzystającymi na bieżąco z danej pracy. Wydaje się jednak, że podręcznik I. von Müncha, którego wydanie II, zaktualizowane i uzupełnione, ukazało się w 11 lat po pierwszej edycji, wart jest szczególnej uwagi, chociażby ze względu na krytykę, z jaką spotkał się w RFN.

Z formalnego punktu widzenia podręcznik składa się z dwóch obszernych działów, z których pierwszy poświęcony jest ogólnym zagadnieniom prawa międzynarodowego, natomiast w drugim omówione zostały wybrane dziedziny tej dyscypliny. Część pierwsza obejmuje zatem podmioty prawa międzynarodowego, źródła, czynności prawne, delikty międzynarodowe oraz załatwianie sporów międzynarodowych. W zakresie części szczególnej autor zdecydował się przedstawić podstawy prawa dyplomatycznego i konsularnego, międzynarodowe prawo gospodarcze, prawo morza, lotnicze i kosmiczne. Z założenia wyłączone zostały problemy dotyczące organizacji międzynarodowych i prawa wojennego (konfliktów zbrojnych). Dyskusyjne jest w szczególności pominięcie zagadnień Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza że autor powołuje się w wielu przypadkach na akty nie wyjaśniając ani trybu ich wydawania, ani mocy wiążącej.

Każdy z jedenastu rozdziałów podręcznika składa się z trzech części. Pierwsza z nich ma każdorazowo zapoznać czytelnika z podstawowymi pojęciami i konstrukcjami z określonej dziedziny. Informacje te uzupełnione są licznymi przykładami oraz pytaniami sprawdzającymi wraz z odpowiedziami. Drugą część stanowi krótki test, pozwalający na sprawdzenie stopnia opanowania podstawowych wiado-